№ 23. Kraków, 30 Stycznia — Wtorek. Rok 1883.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 — „

Pojedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego: — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu	**1** złr. **80** c.	
Z odnoszeniem do domu	**2** „	**10** „
Z przesyłką pocztową .	**2** „	— „

Kraków, *29 stycznia.*

W dniu dzisiejszym rozstrzygnie się, co Izba francuska zrobi z pretendentami do korony. Zdaje się, że Izba przyjmie wniosek Fabre'a, który nie chce bezwzględnej proskrypcyi książąt, według żądania Floqueta, ale daje władzę prezydentowi republiki wydalania każdego księcia domów, które niegdyś panowały we Francyi, gdyby postępowanie jego było niebezpiecznem dla państwa. Paragraf pierwszy zaś pozbawia każdego członka tych domów urzędu z wyboru, urzędu w służbie państwowej i stopnia w armii.

Ten wniosek, lub jakikolwiek inny, ale do niego zbliżony, przejdzie niezawodnie w Izbie. Może go później senat odrzucić. To jednak pewna, że Izba wypowie wojnę pretendentom.

Republika znajduje się w fatalnem położeniu. Wypędzić książąt, znaczy otoczyć ich aureolą męczeństwa, usunąć z pod kontroli państwa. Stronnictwa monarchistów przez to nie usunie się z kraju. Zostawić pretendentów w kraju, znaczy umożebnić im powolne zdobywanie sobie coraz większego wpływu w armii, w społeczeństwie. Cokolwiek Izba uczyni, nie będzie dobrem. Zaczyna się epoka nowych prób i ciężkich doświadczeń dla biednego narodu.

Cudzoziemcowi niełatwo wydać sąd o tem, co się dzieje w kraju obcym, a jednak o taki sąd pokusić się potrzeba koniecznie. Francyi rola zawsze jeszcze u czoła narodów, każda więc zmiana nad Sekwaną równa się nowej fazie w życiu Europy.

Już to wszyscy znawcy dziejów Francyi wykazali, że wielka rewolucya i późniejszych kilka małych nie zmieniły istoty państwa. Toqueville i Taine wykazali, że rewolucya czy cesarstwo więcej daleko zachowały ze starego porządku *ancien regime*, niż jak się to powierzchownym badaczom zdawać mogło. Centralizacya administracyjna, stała armia i wszechwładza Paryża, to są czynniki, które więcej znaczą i są trwalsze, jak chwilowe zmiany form rządu. Utrwalenie republiki zależy od zmiany tych trzech czynników. Dotąd wszystkie monarchie mogły liczyć na armię. Dopiero straszne klęski cesarstwa i hańba, jaką cesarstwo okryło honor francuskiej broni, zdawały się sprzyjać więcej wytworzeniu republikańskiej armii. I to na czasy pokoju. Na zmianę systemu nie pozwala położenie Europy. Tak samo ma się z omnipotencyą Paryża, tak samo z centralizacyą administracyjną, owocem długich wieków rozwoju. Maszyna administracyjna trzęsie Francyą, zaś maszynę administracyjną posiada albo ten, co ma armię, albo paryska rewolucya.

Po ośmnastu latach rządów drugiego cesarstwa, nie było gotowych republikanów we Francyi, chociaż jeśli co ich mogło wytworzyć, to te rządy upadku i demoralizacyi. Najzagorzalsi republikanie mówili po strasznej wojnie: raczej drugich dwadzieścia lat cesarstwa, niż utracić Alzacyę i Lotaryngię. Kiedy tłumy ludu zgromadzone na wieść o Sedanie oblegają ratusz Paryża i domagają się obwieszczenia republiki, Gambetta, który dla nas uosabia trzecią republikę, woła: „Panowie, mówcie o ojczyźnie, nie mówcie o republice“. Ten sam Gambetta, który później unicestwiał wszystkie zamachy monarchistów, mówił bezstronnie o „*magnifique développement de la monarchie*“ we Francyi.

Potrzeba było takiej ohydy, jaką się cesarstwo okryło, żeby się stało niemożebnem. Gdyby niebyło pruskiego Sedanu, cesarstwo i tak byłoby upadło. We Francyi już zbierało się na ów sławny „gniew ludu“, to przedziwne, wspaniałe, królewskie zmarszczenie brwi wielkiego narodu, sprowadzające nie raz te wielkie dziejowe przemiany, którym nietylko Francya więcej zawdzięczała na drodze postępu i wolności, jak dziesiątkom lat czy wiekom powolnej wegetacyi.

Po Sedanie imperyalizm zbankrutował nieodwołalnie. Wszak cesarz sam, jego rodzina i dworacy liczyli tylko — na ks. Bismarka. Zdawało im się, że Prusacy zrobią porządek we Francyi, a Napoleon wróci na czele pruskich batalionów. Zupełnie jak Burboni, którzy wrócili do Francyi po Waterloo, „w furgonach wojsk cudzoziemców“. Jakie klęski na każdem polu zadało cesarstwo Francyi, o tem ona się dopiero powoli dowiadywała.

Pierwsze zgromadzenie prawodawcze było monarchiczne. Orleani, którym otwarto powrót do Francyi, mieli wielkie szanse gdyby nie byli zaczęli od rewindykacyi czterdziestu skonfiskowanych milionów. Thiers już w r. 1871 czuł niebezpieczeństwo, gdy sprzeciwiał się przyjęciu książąt Orleańskich do Izb prawodawczych i do armii. Pomiędzy tymi, którzy sprzeciwiali się nadaniu Księciu d'Alençon stopnia w wojsku, byli dzisiejsi ministrowie general Billot, Duclerc, Tirard, Mahy. Jak głęboko wrosła w krew i kości tradycya cesarstwa czy monarchii, dość powiedzieć, że w r. 1874, gdy przewrót na rzecz cesarstwa zdawał się możebnym, ks. d'Aumale, który komenderował wtedy w Besançon oświadczył, że w razie bonapartystycznego zamachu, on za wojsko pod jego dowództwem, nie mógł by ręczyć.

Od tego czasu wiele się zmieniło. Książęta Orleańscy starali się wszelkiemi siłami o zjednanie sobie stanowiska w armii. Ks. d'Aumale, ks. de Chartres, książęta d'Alençon, Nemours i Penthièrve służą w armii. Przywrócono im miliony i oszczędności bankierskie króla Ludwika Filipa dały im przewagę nad ubogimi Napoleonidami. Książę d'Aumale jest spadkobiercą fortuny Kondeuszów a nadto rozporządza „funduszem emigrantów“, który ma być obracany na wsparcia zasłużonych sług i stronników monarchii. Niedziw, że Chantilly stało się Eldoradem dla wszystkich karyerowiczów. Wszak każda monarchia we Francyi od rewolucyi, rozdawała miliony swym adeptom. Takie fortuny dla chudych pachołków nie mających nic do stracenia, uśmiechające się, to silniejszy czynnik niż ideały i zasady. Wszak brak przygotowania armii francuskiej przed wielką wojną, pochodził w wielkiej mierze i ztąd, że rokrocznie kradziono jakich pięćdziesiąt milionów z budżetu wojny na rzecz funduszu dyspozycyjnego to listy cywilnej cesarza, żeby zagrzewać nimi przerzedzające się szeregi zwolenników cesarstwa.

Powodzenia Orleanów były ciche ale niezawodne. Ilu posiadają oni generałów za sobą, to niewiadomo. To pewna, że równoważył im tylko Gambetta i generacya oficerów wszystkich stopni, która krwawy chrzest odbyła w wojnie *à outrance*. Gdy Gambetty zabrakło wielu z generałów republikańskich dało się skaptować przez Orleanów. Jak się zaś ta sprawa przedstawia w armii, dość przeczytać sprawozdanie generała Billot, złożone w obronie książąt. Minister sam oświadcza, że najniebezpieczniejszy ks. de Chartres miał cały pułk złożony ze zwolenników przedmieścia St. Germain. Pobyt jego w Rouen uważał minister za niebezpieczny i proponował przeniesienie go do Manuby w Afryce gdy zaszły wypadki ostatnie. Księcia d'Alençon za służbą i w służbie nazywają: Monseigneur. — Z rozpraw komisyi Izby okazało się, że ks. d'Amumale bez pozwolenia jedzie na wszelkie rewie w Chalons, przyjmowany jak monarcha, przewodzi manewrom nie mając do tego żadnego tytułu. Zjeżdża się tylu książąt bez pozwolenia, że nakoniec najobojętniejsi mówią: jakoś tu zawiele Orleanów. Minister oświadcza, że nie mógł temu przeszkodzić, bo ks. d'Aumale stanąwszy raz w Chalons, znajdował się na terrytoryum głównodowodzącego generała Chanzy; stanął on na kwaterze u generała Gallifet...

Niepodobna nam na tem miejscu mówić o szczegółach. Zapisujemy je co dzień na innem; jakie są objawy w świecie rentierów, burżuazyi, świata finansowego, to wiadomo. W obec tego republika musi się bronić, lub zginie; a przecież ta broń, która jej pozostaje, jest obosieczna.

Widzimy szereg kandydatów do tronu, którzy wszystko rezykują dla panowania nad Francyą, *omnia pro dominatione*. Bo nietrzeba zapominać, że to zawsze owa świetna, wspaniała Francya, owe państwo o którem Grocyusz mówił, że najpiękniejsze po niebieskiem; — że to zawsze prastary *doulx et plaisant royaulme de France!*

Cóż ma robić republika? Dobrze powiedział Ranc: Gdyby cała Francya była jak Paryż, Lyon lub Marsylia, to na manifesta książąt możnaby spoglądać z obojętnością lub pogardą. Ale Francya ma ciemne chłopstwo. Więc cóż pozostaje do czynienia? Już to monarchia nie bawi się w skrupuły. Sąd doraźny, szafot czy deportacya, ciężkie więzienie za najmniejszo posądzenie o zdradę stanu. Ale ci sami, którzyby nic dziwnego w tem nie widzieli, gdyby monarchia seciny podejrzanych posyłała w bagna południowej Ameryki, wystrzelawszy lub wywieszawszy część już na miejscu, ci sami zaczynają krzyczeć na gwałt, gdy republika chce kilku niebezpiecznym — drzwi pokazać. Izba, która nie chce dopuścić, żeby praetoryanizm robił dalsze postępy, ażby wreszcie jaki Robert Chartres kartaczował bulwary paryskie i przywracał „porządek opatrznościowy“ na gruzach wszystkich samorządnych i wolnościowych nabytków narodu, to oczywiście Izba Jakobinów!

A jednak niebezieczeństwo leżące w takim koniecznym może kroku republiki, jest niezawodne. Leży ono w tem, że pierwszy krok pociągnie za sobą drugi. Cała intelligencya chce republiki, ale burżoazya boi się radykalizmu. Co warta dzisiejsza Izba fracuska wykazywaliśmy już nieraz na tem miejscu. Żyje ona w niezmiernie trudnych warunkach, ale też zupełnie do nich niodorosła. Ta sama Izba wybraną zostanie na to, żeby przeprowadzić program reform Gambetty, i obala go w półtrzecia miesiąca. Toż samo robi z Freycinetem. U trumny Gambetty płacze, bo dopiero poznaje czem był dla Francyi i republiki, gdy go zabrakło. Ta Izba wotuje wyjęcie z pod prawa niebezpiecznych pretendentów. Jaka Izba, takie rządy. Dzisiejszy prezes gabinetu, Duclerc może równie mówić o szczęściu, jak Mac-Mahon pod Sedanem. Kulka, która drasnęła Mac-Mahona uwolniła go od upokorzenia podpisania kapitulacyi wszelkiej armii. Duclerc — dostał kataru a choćby zapalenia płuc, i kiedy najcięższe chwile, on „*l'heureux malade*“, nie dźwiga odpowiedzialności. Brak ludzi zupełny. Wśród rozbicia stronnictw jedno stronnictwo Gambetty zdaje się trzymać się jednolicie i mieć całe pojęcie położenia i trudnych zadań.

O ile można przewidywać kolej wypadków, to wydaje ona nam się taką. Albo stronnictwa republikańskie w Izbie połączą się silnie, manifestacya woli narobu t. j. jego intelligencyi nakaże milczenie radykalizmowi z jednej strony, a silną ręką położy koniec zachciankom monarchizmu, albo radykalny kierunek przeważy, i zaczną się dzieje konwentu, przełożone na język XIX stólecia. W takim razie powtórzy się to co już było. Rok 1793 zrobił 18 *brumaire'a*, dnie czerwcowe zrobiły zamach i plebiscyt 2 grudnia. Wspomnienia wiosny r. 1871 są niezmazaną kartą. Francya dowiedziała się się, że Carrier czy Fouquier Tinville rodzą się w każdym wieku. Wtedy drżący o swą rentę *bourgeois* powiada, że lepszy ten co postawił Wersal niż ten co pali Tujlerye.

Proces co się we Francyi odbywa zajmuje cały świat. W tym procesie rozgrywają się interesa wielu dóbr ludzkości. Czy zwycięży radykalizm, czy reakcya, to się odbije w całym świecie; zwycięstwo prawdziwych zasad wolności i postępu nad Sekwaną, obchodzi więc nie tylko Francyą.

Przed rozprawą budżetową.

Ile Galicya płaci?

III.

W zarządzie m i n i s t e r s t w a h a n d l u są trzy działy ekonomicznej działalności państwa — przynoszące znaczniejsze dochody: poczta, telegraf i skarbowe koleje żelazne. Ponieważ chcemy dać przedewszystkiem c a ł k o w i t y obraz wszystkiego, co kraj bezpośrednio czy pośrednio opłaca na cele państwowe, co opłaca za wszelkiego rodzaju usługi, jakie mieć może od państwa — przeto podajemy tutaj, jak we wszystkich zresztą działach, dochody surowe, pozostawiając porównanie ich z wydatkami i wykazanie czystego dochodu do dalszych ustępów naszej pracy. Ta cyfra surowego dochodu ma w tym wypadku to ważne znaczenie, że jest ona co do poczty i telegrafów miarą ruchu w tych środkach komunikacyjnych, miarą tego, o ile publiczność z nich korzysta. W krajach o wysoko rozwinię-

---

Henryk Jabłoński

6) przez

Felicyę Boberską.

(Dokończenie).

W tymże roczniku mamy: „Obrazy Wschodu“, rzecz bardzo poetyczną i przejmującą, i „Skargę Kniaźnina“, ustęp z powieści. W Obrazach Wschodu bardzo silnie i charakterystycznie nakreśla autor bazar na Wschodzie i sprzedaż niewolników. Ból nad nimi, poczucie ich krzywdy i niedoli bezmiernej kipieć się zdaje w słowach szlachetnego poety; czujemy rozdarcie jego serca i podzielamy je przy obrazach strasznego pogwałcenia wszystkiego co ludzkie. Widzimy dziewicę, dziecko prawie, wystawioną nagą na sprzedaż, i jej matkę zrozpaczoną, która błaga, aby je przynajmniej razem kupiono — poeta chciałby to uczynić — lecz nie zdołał na czas przybyć z okupem: rozerwano nieszczęsne, sprzedano dziewczę — zastał tylko matkę w rozpaczy — później zaś, dnia tego, błądząc po cmętarzu, widzi zwłoki matki i córki kołysane przy nadbrzeżnej skale falą oceanu, córka z piersią kindżałem przebitą, w twarzach obydwóch wyraz straszliwy, świadczący o katuszach, przed któremi w śmierć się schroniły.

Dziennik Literacki z r. 1859 podaje drugi: Obraz Wschodu, opis przerażający zarazy, która dotknęła ludność Zanzibaru w poprzednim roku. Tenże rocznik zawiera dwie inne prace naszego poety: „Wiersz do imiennika Kamilli“ i pierwszy akt dramatu: „Ostatnie święto Światowida“. Drugi akt dramatu, znajduje się w roczniku z r. 1860. Nie można sądzić czemby była całość, bo dalej dramat nie był drukowany; ale w tym początku są rzeczy ręką mistrza nakreślone. Treścią jest ostatnia walka na ziemi polskiej między pogaństwem a chrześciaństwem, za czasów Mieczysława I.

Roczniki Dziennika w 1860 i 61 zawierają: Wiersz Jabłońskiego „do Adama Pajgerta“, Ustęp z powieści poetycznej „Dźuryło“, „Piosnkę“, „Za przedmowę do moich poezyi“, „Zazdrosna kochanka“ i „Do panny Zofii Wr.“. Wszystko to są prześliczne rzeczy, w każdej płyną cudne, urocze poezyi zdroje. Przynajmniej jedną tu powtórzę:

Z a z d r o s n a k o c h a n k a.

„O nasza ojczyzna, kapryśna kochanka,
Szalone z miłości ku niej serce rwie się,
Ona w przepaść rzuca białe kwiaty z wianka,
„Kto mnie kocha, mówi, ten mi kwiat przyniesie“.

Kto cię kocha, boska? Kto ma serce młode,
Komu nad kolebką polskie pieśni brzmiały;
Skiń — tysiące pójdą — pójdą w ogień, w wodę —
Skiń — a krwią serdeczną świat oblejem cały!

Zazdrosna kochanka! krwi jej naszej mało,
Chce, by wszystkie myśli, każde serca bicie
Było dla niej jednej — chce, by duszę całą
Oddać jej — jej tylko — na śmierć i na życie.

Przed laty kochałem wioskę, dworek biały.
Zieloną dolinę, gdzie się perli rosa,
I zielony gaik, gdzie ptaszki śpiewały —
O podolskie łany, podolskie niebiosa...

Oddaj mi twą wioskę, mówi mi zazdrosna,
Oddaj biały dworek, powiada jedyna —
O dla dziewcząt kwiaty, łąki, ptaszki, wiosna,
Step szeroki dom twój, świat twoja rodzina.

Przed laty kochałem matkę, siostry, brata,
Przyszłość mi jaśniała promieńmi złotemi,
Przyszłość cicha, skromna, daleko od świata,
W ciasnem kole drogjch, u siebie, z swojemi.

Rzuć matkę, rodzinę, powiada zazdrosna,
Rzuć braci, przyjaciół, powiada jedyna,
Dla dziewcząt uściski, i domek, i krosna,
Tam cierpią, tam walczą — tam twoja rodzina.

Przed laty kochałem, kochałem dziewczynę
Niewinną i piękną jak pierwszy kwiat maju,
I patrząc w jej oczy, dom, wioskę, rodzinę,
I wszystkom zapomniał, nie marzył o raju...

Idź dalej, o dalej, powiada zazdrosna —
Jam jedna kochanka, powiada jedyna;
Dla wolnych są wdzięki i miłość i wiosna,
Kto stracił swobodę niech życie przeklina!

Daj lata twe młode, daj sny twej młodości,
Daj przeszłość i przyszłość — i wszystko oddałem —
Zapragnie mej duszy, mej wiary, wieczności —
Oddam, mówiąc: Boże, potępiaj — kochałem!“

Powieść „Dźuryłło“ bardzo żywo i pięknie maluje starą rycerską walkę w Polsce z Tatarami — dowodzi, iż znakomity liryk jakim jest Jabłoński, z równaż siłą epicznym rylcem włada — może i dramatyczne cenne utwory były w owej tece, ale niestety wszystko co zawierała dotąd dla nas stracone. W poezyi do Adama Pajgerta mówi poeta:

. . . .

Co? że tu wieczna wiosna, że najsłodsze wonie,
Gdy kwitną pomarańcze, gwoździki, mahonie,
W powietrzu balsamicznem zewsząd morzem płyną.
Co? że tu wzgórza wieczną odziane zielenią,
Bieli dziewiczy jaśmin, granaty czerwienią?
Kraj ten może być rajem — nie jest Ukrainą!
Wyjdź bracie w czyste pole — tam lecą żurawie.
Coć powiedzą o Bohu, o jasnej Ładawie?
Posłuchaj co wiatr śpiewa szumiąc po burzanach,
O naszych złotych łanach, o naszych kurhanach,
Spytaj zorzy, co mruga rubinową strugą,
Czy u nas każde dziewcze nie jest zorzą drugą?
Potem spytaj do morza wędrujące rzeki,
Jak płacze, kto kraj taki pożegnał na wieki?
Potem spytaj ruczajów, co w słoty z gór płyną,
Jak przepada, kto wiecznie rozstał się z rodziną.
. . . .

Jabłoński odbywał raz jakąś podróż, w powrocie z której z Cejlonu pisał list poetyczny do Ujejskiego Kornela. Z listu można wnosić, iż zwiedzał Palestynę. Nie mogę sobie wzbronić, żeby z tego pięknego listu nie podać choć wyjątku:

. . . .

O jam marzył przed laty, że gęśli mej struny,
Budząc echa domowe, przebrzmią w epopeję,
Że wskrzeszą wieków przeszłych zagasłe pioruny,
Mogił starych kurzawę na wiatr rozwiejąy;
Że z dziejów naszej sławy zagram pieśń wiekową,
Inaczej los rozrządził — w wędrówce bez końca,
Przebiegłem świat od wschodu do zachodu słońca,
I dziś ledwie ojczystą zdołam władać mową,
I gdzie mnie gość promienny nawiedzi: natchnienie.
Już ledwie tchu wystarczy piersi na westchnieie.

Toż, bracie, gdy powiedzą żem zmarnował lata,
Żem roztrwonił dar Boży, swojej gęśli dźwięki
Na dziecinne kwilenia, miłośne piosenki:
Nie broń mię — wskaż im tylko cztery strony [świata,
Wskaż im stepy, gdzie zima sypie wieczne śniegi,
Puste Wołgi wybrzeża i Kubani brzegi,
Taurydy grzbiet wyniosły, świeżo krwią zalany,
Sześciu bojów pioruny, siedmiu mórz bałwany,
Wskaż im piramid szczyty i Arabii skały,
I palmy gdzieś indyjskie! — Toż poemat cały,
A jak mówi Słowacki, poemat dla Boga!

O droga, którąm przebiegł, wierz mi ona droga!
I pieśń w dźwięki okwita, choć pieśń nie dla [świata,
Na służbie i na ciężkiej jam zmarnował lata,
Bogdaj ci, co mnie winią, nie znali mej doli!
O, może kiedyś jeszcze gdy serce przeboli,
Duch mój przypomni znowu, że ma skrzydeł dwoje,
I zagrzmi pieśnią zdala, nie miłosne dzieje,
Ale marzoną dawno, wielką epopeję,
Coś o burzach, o bojach, a znam burze, boje!
Tymczasem uścisk bratni, nim mą gęśl nastroję!

List ten jest datowany 24 sierpnia 1856 na południowym brzegu Ceylonu: Point de Galla. — Zawierał oraz doniesienie, iż wieszcz daleki ma dwa tomy poezyj przygotowane do druku. Od Kornela Ujejskiego mam jeszcze wiadomość, że Jabłoński był zaszczycony przez rząd francuski krzyżem legii honorowej, widno więc, że nie na jednem polu poezyi okazywał zdolności, kiedy jako konsul nietylko godnie odpowiadał swemu stanowisku lecz odznaczył się.

Z końcem roku 1868 wyjednał sobie Jabłoński uwolnienie na czas jakiś od obowiązków i wybrał się do Europy — wiózł z sobą ową pełną tekę poezyj — mniemał, iż obaczy jeszcze ukochaną wytęsknioną ojczyznę. Niestety, wylądował w Marsylii chory na żółtą febrę — zakończył życie w tem mieście 2go stycznia 1869 roku, mając lat dopiero 38.

Z dzienników francuskich dowiedzieliśmy się o tak wczesnym i smutnym jego zgonie. Nie ujrzały już oczy poety tej ziemi obiecanej, ziemi jego marzeń — nie wiemy nawet czy

tym przemyśle i handlu, muszą poczty i telegrafy dawać znacznie wyższy dochód, niż w innych.

Poczta daje w całej Austryi 20 milionów zł. surowego dochodu. Z tego wypada na Galicyę 1,725.200 złr. czyli 8·6 prc. — na Austryę dolną 6,319,270 złr. czyli 31·6 prc. — na Czechy 5,413,720 złr. czyli 27·1 prc. — na Morawy 1,589,570 czyli 7·9 prc. na Styryę 1,027,800 złr. czyli 5·1. Inne prowincye mają niżej miliona dochodu. Ażeby umożliwić porównanie Galicyi z innemi prowincyami państwa — obliczyliśmy stosunek surowego dochodu z poczt do ludności — i oto rezultat:

Na jednego mieszkańca wypada rocznie dochodu z poczt:

	zł.	cent.
W Austryi dolnej	2	71
„ Wybrzeżu	1	25
„ Salcburgu	1	20
„ Czechach	—	97
„ Austryi górnej	—	89
„ Styryi	—	84
„ Tyrolu z Vorarlbergiem	—	84
„ Śląsku	—	77
„ Morawach	—	73
„ Karyntyi	—	73
„ Krainie	—	44
„ Bukowinie	—	36
„ Dalmacyi	—	31
„ Galicyi	—	29
„ całej Austryi	—	90

Cyfry powyższe same przemawiają. Bukowina nawet i Dalmacya mają stosunkowo większy ruch pocztowy — niż Galicya. Na same listy wypada z powyższego dochodu w Galicyi 15 ct. na mieszkańca — gdy w Austryi dolnej jest 1 złr. 56 cent. a w Czechach 55 ct. na mieszk. Z ruchu dzienników jest w Galicyi 0·7 ct. na 1 mieszk. (7 ct. na 10 miesz.) w Austryi dolnej 22 ct. — w Czechach $2^1/_2$ ct.

Telegraf daje w Austryi całej 4,500,000 zł., z czego przypada na Galicyę 321,190 złr. Stosunek do ludności jest następujący:

Na jednego mieszkańca wypada dochodu z telegrafów:

	ct.
W Austryi dolnej	93
„ Wybrzeżu	52
„ Dalmacyi	20·4
„ Salcburgu	17
„ Czechach	12·7
„ Austryi górnej	11
„ Tyrolu i Vorarlbergu	11
„ Śląsku	10
„ Bukowinie	10
„ Styryi	10·5
„ Morawach	8·4
„ Karyntyi	8·4
„ Galicyi	5·4
„ Krainie	4·4

Znowu więc stoi Galicya prawie na samym końcu szeregu.

Przy skarbowych kolejach żelaznych porównanie takie jak powyższe, nie miałoby żadnej racyi w obec tego, iż rozległość linij skarbowych kolei jest w różnych prowincyach rozmaita. W całej Austryi preliminowano dochód z skarbowych kolei na 2,877,010 zł. — z czego wypada na linie galicyjskie 890,000 [illegible] — a mianowicie: dniestrzańska 390,000 zł. — tarnowsko-leluchowska 500,000.

W budżecie ministerstwa rolnictwa wypada na Galicyę 1,043.915 złr. dochodu W tem: dochody z dóbr i lasów skarbowych 928.640 złr. — z kopalni 38.375 złr. — dochód z zakładu ogierów w Drohowyżu 32.500 złr. — dochód z opłat szurfowych 14.000 złr.

Z wszystkich prowincyj posiada Galicya największą przestrzeń dóbr i lasów skarbowych — chociaż wiadomo, jak wielka ilość ich została przez rząd sprzedana. Pozostało jeszcze 218.110 hektarów. Po Galicyi największą przestrzeń dóbr skarbowych ma Tyrol z Vorarlbergiem 142.814 hekt. — Salcburg 122.963 hekt. — Austrya górna 93.337 hekt. — Austrya dolna 28.751 — Karyntya 15.519 — Wybrzeże 15.138. Inne prowincye mają niżej 10.000. Powyższe cyfry obejmują tylko przestrzeń wziętą pod uprawę, bez wliczenia nieprodukcyjnej przestrzeni. Ogólna przestrzeń skarbowych dóbr i lasów w Austryi obejmuje 706.739 hektarów—w czem Galicya ma 30.8%. Dochód surowy austryackich dóbr skarbowych w ogóle jest 3,987.530, czyli 5 złr. 64 ct. od hektara — w Galicyi zaś tylko 4 złr. 25 ct. od hektara.

Co do kopalni — to wykazana powyżej suma 38.375 złr. dochodu pochodzi z samej tylko skarbowej kopalni w Swoszowicach — dochód bowiem z kopalni soli w Wieliczce i Bochni objęty już był wyżej w rubryce „Sól“ — w budżecie ministerstwa skarbu.

Wreszcie ministerstwo sprawiedliwości ma z Galicyi 6.834 złr. własnych, administracyjnych dochodów, a 104.450 złr. dochodu z domów karnych, w czem 80.200 złr. ze sprzedaży artykułów, w galicyjskich zakładach karnych przez więźniów wyrobionych, 23.200 złr, z wynajmowania więźniów do roboty a 1.050 złr. innych dochodów. Przemysłowa praca zakładów karnych, przeciw której nasi przemysłowcy słusznie silne zanoszą protesta, jest widocznie prowadzona na bardzo wielką skalę, skoro dochód ze sprzedaży wyrobów więziennego przemysłu w Galicyi wynosi 31% tegoz dochodu z całego państwa.

Na tem wyczerpaliśmy przedstawienie dochodów skarbu państwa z Galicyi. Wynoszą one — jak już wspomniano w artykule pierwszym — 44,097.427 złr. — czyli 9.6% dochodów całej monarchii. Jeżeli to zestawimy z faktem, iż Galicya pod względem ludności i przestrzeni reprezentuje więcej niż $^1/_4$ część Austryi (26.9% ludności — a 26.1% przestrzeni) — a daje nawet nie całą 10 część dochodów — to zaiste obraz nie będzie dla nas bardzo pocieszający. Nie jakobyśmy mieli smucić się tem, iż skarb państwa nie ma z nas dochodu odpowiadającego ludności i przestrzeni naszego kraju — ale że ta cyfra przestawia nam smutny stan naszej siły podatkowej. Bo skoro też same ustawy podatkowe obowiązują w Galicyi co w innych prowincyach, skoro administracyjna śruba podatkowa jest u nas niewątpliwie większa, a już co najmniej taka sama jak tam, — skoro zresztą Galicya ze swojego bogactwa soli i ze swoich rozległych dóbr koronnych daje — jak widzieliśmy dochód znacznie wyższy niż inne prowincye: to oczywiście powód niższej stosunkowo ogólnej cyfry dochodu z Galicyi nie w czem innem leży, jeno w małej u nas sile podatkowej.

Skąd to pochodzi? Finansowe i ekonomiczne dzieje Galicyi, nie znalazły jeszcze swego historyka, a byłaby to historya arcyciekawa. Nie naszą rzeczą wdawać się tutaj w szczegóły tych smutnych dziejów. Wszakże to, co o nich powszechnie wiadomo, wystarcza najzupełniej do orzeczenia, że winę tego upadku naszej siły podatkowej ponosi najprzeważniej rząd państwa. Będąc w kłopotach finansowych, zmarnował rząd ogromny majątek kraju w rozległych dobrach koronnych, które zostały posprzedawane — i przez całych sto lat uważał Galicyę tylko jako pole do wyzyskiwania, bez żadnych wkładów. Przez wiek przeszło siedzieliśmy u szarego końca — pomimo, iż koszta biesiady dla innych sporządzanej myśmy w znacznej części pokrywali. To też musiał koniecznie nastąpić upadek ekonomiczny kraju, a więc i upadek jego siły podatkowej. Stało się rządowi (ażeby użyć starego, lecz zawsze trafnego porównania), jak temu, co chcąc dostać owoc z drzewa — ściął gałąź. Owoce spożyto rychło — ale na drugi rok już ich nie było. Co zaś najgorsza — to, że ten system z bardzo małemi zmianami trwa po dzień dzisiejszy. Powiedziano sobie w Wiedniu, że ponieważ Galicya mało daje — przeto też niewiele oddawać jej można, i pod wpływem tej zasady pozostają do dzisiaj wszystkie czynniki państwowego organizmu. Kto chce zrozumieć objawiającą się w rubrykach „pokrycie“ mizerną naszą siłę podatkową, niech z nami razem przejdzie rubryki wydatków na Galicyę, niech razem z nami porówna je z wydatkami na potrzeby innych prowincyj — a przekona się, że po dzień dzisiejszy jeszcze rządzi wspomniana „zasada“, aby na Galicyę jak najmniej wydawać, i że dla podniesienia ekonomicznego bytu naszego kraju, a tem samem dla podniesienia jego siły podatkowej, czyni rząd nieskończenie mniej, aniżeli dla innych prowincyj.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów 28 stycznia.

= Wniosek Mattusza o urządzeniu samoistnych lub przemysłowych, którego pierwsze czytanie ma nastąpić dnia 30 bm. w Radzie państwa, był onegdaj przedmiotem narad tutejszej korporacyi rękodzielniczej. Jakkolwiek na I. zjeździe przemysłowców we Wiedniu zasadniczo uchwalono zażądać samoistnych Izb przemysłowych, to jednak już na II. zjeździe, który się odbył w listopadzie r. z. zmodyfikowano to żądanie o tyle, że uwzględniając postanowienie zawarte w nowym projekcie ustawy przemysłowej, uchwalono jedynie zażądać odrębnego oddziału przemysłowego z prawem uchwalania samoistnie w sprawach przemysłowych i korzystniejszego dla stanu przemysłowego składu Izb handlowych i przemysłowych — Lwowska korporacya rękodzielników uchwaliła oświadczyć się przeto przeciw wnioskowi p. Mattusza, który spowodowany został wyjątkowymi stosunkami w Czechach, i pragnie jedynie urzeczywistnienia uchwał II. zjazdu przemysłowców we Wiedniu. Nadto korporacja pragnie mieć po dwóch reprezentantów dla każdej Izby, wzdlędnie dla każdego oddziału tych Izb tak w Sejmie jak i w Radzie państwa, i w tym celu petycyonować będzie za odpowiednią zmianą ustaw dla Izb handlowych i przemysłowych z r. 1868 i o zmianę ordynacyi wyborczej. O uchwałach tych powiadomiony zostanie lwowski poseł Izby handlowej.

Miasto nasze zostaje jeszcze pod wrażeniem przebytej akcyi wyborczej, i niekłamana panuje powszechnie radość, że inteligencya i poważne mieszczaństwo idąc solidarnie zgniotło żywioł, który wobec powszechnej apatyi, rozwielmożnił się do tego stopnia, iż każdy poważny i szanujący swoją godność obywatel, usuwał się od publicznego życia z obawy, aby nie był szkalowanym w obskurnych pisemkach, utrzymywanych przez menerów tej warcholskiej partyi. Zgnieciona ta partya, wobec dotkliwej klęski, jaką poniosła przy wyborach, w swej obecnej niemocy stara się jeszcze plakatami złożyć dowód swego istnienia — oczywiście, że plakaty te redagowane są w „ich“ stylu. Profesorowie wyższych zakładów naukowych pp. Jaegermann i Ciesielski wzywają obywateli, „aby wobec bandytyzmu dziennikarstwa i zgromadzeń wyborczych i t. d., wyborcy chcieli ustanowić sąd obywatelski“, złożony z 7 sędziów, który ma wydać wyrok o ich działalności. — Smieszna ta, a zarazem oburzająca odezwa, (w niej bowiem napadają powszechnie szanowane osobistości, dr. Piotra Grossa, dr. Ozyżewicza, dr. Bilińskiego, dr. Zukra), jest świadectwem bardzo smutnem dla tych panów, którzy jeszcze nie pojmują — że wyrok o ich działalności zapadł w dniu wyborów. Wszelkie dalsze protesta okrywają ich tylko jeszcze większą śmiesznością.

W tych dniach wydała Macierz dwie pierwsze broszury: „O złem i dobrem gospodarowaniu“ przez Gawareckiego i „Lekarz na biedę“ J. Starkla. Wielką ich zaletą oprócz wybornej treści jest, że są nadzwyczaj tanie, bo pierwsza o 4 arkuszach druku kosztuje 8 cent., a druga o 6 i pół 12 ct.

Biedne nasze „Koło literackie“ jest już w zupełnem rozbiciu, najruchliwszy członek wydziału i sekretarz Koła, p. Bełza, zrezygnował z urzędu, to samo uczynił zastępca prezesa — a w ślad za niemi poszli i inni członkowie wydziału. — Wkrótce zwołane zostanie walne zgromadzenie Koła, wówczas pomówię obszerniej o tej smutnej sprawie.

Jutro, t. j. 29, odbędzie się w kościele OO. Dominikanów żałobne nabożeństwo za duszę śp. Jana Kilińskiego i jego współtowarzyszów broni — urządzone staraniem korporacyj rękodzielniczych i stowarzyszenia „Gwiazdy“.

Wiedeń, 28 stycznia.

Mówiąc niedawno o wskazówkach, pozwalających wnosić, że projekt rządowy o ugodzie z Galicyą w sprawie funduszu indemnizacyjnego może wcale nie będzie wniesiony do Rady państwa, wyraźnie zastrzegliśmy się, że nie donosimy niczego stanowczo postanowionego. Projet rzeczony w tej chwili znajduje się już u cesarza w celu udzielenia mu aprobaty na wniesienie, ma zaś być wniesiony ile możności jeszcze w tym tygodniu. Rozumie się samo przez się, że projekt ma brzmienie dosłownie zgodne z znaną uchwałą sejmową, z wyjątkiem naturalnie dodatków formalnych, jakich wymaga charakter ustawy przez Radę państwa uchwalonej. W prezydyum Izby poselskiej do tej pory nic jeszcze nie wiadomo o niedalekiem wniesieniu projektu, choć właśnie ze względu na pewien epizod parlamentarny, rząd projekt ten niezadługo wniesie, mianowicie ze względu na znane wystąpienie lewicy w komisyi budżetowej, żądającej projektu rzeczonego, zanimby komisya przystąpiła do obrad nad rozdziałem budżetowym: „subwencye i dotacye“, do którego sprawa galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego należy. Przypominamy, że pos. Herbst, gdy komisya budżetowa wbrew żądaniom jego nie odroczyła obrad, oświadczył, iż członkowie lewicy nie wezmą w nich udziału, i opuścił posiedzenie komisyjne. Chociaż wówczas *exodus* p. Herbsta stał się śmiesznym przez to, że wbrew zapowiedzi uczynionej w imieniu wszystkich członków lewicy nikt prócz niego nie opuścił obrad, rząd jednak chce usunąć lewicy pretekst do zaczepek w plenarnych obradach Izby poselskiej nad budżetem. Nasze koło poselskie dotychczas nie wyszło z uznania godnego — w tym wyjątkowo wypadku — indyferentyzmu względem wniesienia czy niewniesienia przez rząd rzeczonego projektu.

Rosyjski minister spraw zagranicznych pan Giers opuścił dziś Wiedeń. W jednym z listów ostatnich pozwoliliśmy sobie zadać *dementi* doniesieniu urzędowej *Wiener Ztg.*, wedle której p. Giers miał wyjechać w piątek, w miejsce czego donieśliśmy od siebie, że p. Giers zabawi cztery dni w Wiedniu, czyli że wyjedzie w sobotę. *De facto* p. Giers zdementował i nas i urzędową *Wiener Ztg.*, bo zabawił tu pięć dni, wyjeżdżając dopiero w niedzielę. Bądź co bądź, byliśmy lepiej poinformowani od dziennika urzędowego, a wspominamy o tem nie dla jakiegoś samochwalstwa, właściwego dziennikarzom, lecz jedynie dlatego, aby dać czytelnikowi pewną miarę wiarogodności i autentyczności, gdy oto donosimy, że p. Giersa wyprowadziła z Petersburga, a przyprowadziła szczegółowo także do Wiednia chęć położenia kresu przygnębiającemu Rosyą uczuciu osamotnienia. Szczególniej stosunek z Austro-Węgrami, bardzo naprężony, był Rosyi w osamotnieniu tem wielce przykry; chodziło więc p. Giersowi o stworzenie stosunku więcej owianego ciepłem przyjaźni sąsiedzkiej. Czegoś więcej jeszcze p. Giers, jako rozumny dyplomata chcieć nie mógł, wiedząc, że przymierze Austryi z Niemcami byłoby nieprzebytym szkopułem dla planów dalej sięgających. W tych granicach też okazano tu p. Giersowi przychylność dla intencyj jego. Austrya także woli stosunek sąsiedzki niż stosunek naprężony, a skoro od Rosyi wychodzi inicyatywa do stworzenia pożycia sąsiedzkiego, Austrya nie tylko nie odrzuca tej intencyi, lecz owszem uprzejmością w podejmowaniu sternika rosyjskiej polityki zagranicznej okazuje się skłonną do takiego pożycia, w zamian za to atoli spodziewając się — powiedzmy to wyraźnie — po pierwsze, że Rosya przestanie popierać Rumunią w sprawie dolnego Dunaju; po drugie, że Rosya zaprzestanie agitacyj swych w Czarnogórze, które w sposób tak nieprzyjemny oddziaływają na Bośnią i Hercogowinę; po trzecie, że Rosya zaprzestanie także w Konstantynopolu swych intryg przeciw wykonaniu traktatu berlińskiego co do wybudowania tureckich dróg żelaznych i połączenia ich z siecią koleji austrowęgierskich. Tego więc spodziewa się Austrya po gabinecie petersburskim a wszakże to tak nie wiele dla Rosyi za cenę sąsiedzkiej przyjaźni z Austryą...

Listy z Królestwa.

IV.

W sferach rosyjskich od tygodnia przeszło panuje wielkie zaniepokojenie z powodu ciężkiej choroby generał-gubernatora Albedynskiego. Po dokonaniu nader trudnej i bolesnej operacyi przez prof. dra Kosińskiego stan zdrowia generała nietylko się nie polepszył, lecz objawiły się groźne symptomata. Zawezwano więc z Paryża jakiegoś sławnego operatora, który zażądał 50.000 fr. honoraryum, oświadczając, iż dopiero za tydzień będzie mógł przybyć do Warszawy. Chory jednak nie mógł tak długo czekać. Wskutek tego wezwano prof. Langenbecka z Berlina, który d. 23 bm. przybył do Warszawy. Co dalej się stanie nie omieszkam zawiadomić. Teraz zaś spieszę zawiadomić was, że osoby wysoko postawione zaczynają naradzać się nad możliwymi kandydatami na posadę dotąd zajmowaną przez hr. Albedyńskiego. Takich kandydatów jest aż czterech: hr. Ignatiew były minister spraw wewnętrznych, p. Abaza również były minister skarbu, gen. Kostanda naczelnik wojenny gub. lubelskiej w r. 1864 i 65, wreszcie hr. Loris-Melikow. Ten ostatni byłby najpożądańszym na stanowisku generał-gubernatora warszawskiego. Obecnie obowiązki te i naczelnika warszawskiego wojskowego okręgu spełnia Krüdener, *adlatus* hr. Albedyńskiego.

W jednym z poprzednich listów wspomniałem o znacznych wydatkach na policyę. Dziś jako ilustracyę podaję fakcik przekonywający, jaką jest ta kosztowna policya. Dla lepszego zrozumienia rzeczy nadmienić jednak winienem, że oprócz tak zwanych stójkowych na krzyżowaniu się zbiegających ulic postawionych, na każdej ulicy znajduje się jeszcze w nocy kilku stróżów na straży, rewirowi zaś dozorcy obowiązani są ulice będące w ich rewirze dwa razy w nocy obejść w celu przekonania się o czujności stróżów nocnych i stójkowych. Otóż w nocy z soboty na niedzielę, to jest z 20 na 21 b. m. przy ulicy Sto-Krzyskiej, między Nowym Światem a placem Wareckim, mimo trzech stójkowych i dwóch stróżów nocnych, szajka złodziei wyłamała żelazne drzwi do sklepu z wyrobami pończoszniczemi p. J. P. Zenon i zabrawszy literalnie wszystko co do nitki, uszła spokojnie niesłyszana i niewidziana przez nikogo. Szkoda wynosi około 2000 rs. Poszkodowany udał się natychmiast do ober-policmajstra Buturlina, z prośbą o zarządzenie śledztwa i wykrycie śmiałych złodziei, a mimo to sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto. Stróże zaś nocni i stójkowi śmieją się głośno, bo ich do odpowiedzialności za brak dozoru nie pociągnięto i nie pociągną.

Z Podlasia dochodzą wiadomości, że władze miejscowe wszystkim unitom każą składać wyciągi z akt stanu cywilnego na dowód, że należeli kiedyś do unii. Tym, co mają takie akta sporządzone w Galicyi, zabierają je bez ceremonii, niszczą takowe, zapisując ich posiadaczy do „skazek“ prawosławnych. Ci zaś, co mają żądane akta w warszawskich księgach byłych unickich cerkwi, nie mogą ich wydostać od popów z powodu, iż ukazem „błogosławionej“ pamięci Aleksandra IIgo w całej Rosyi unia została zniesiona, a więc nie ma też unitów.

Rada państwa.

Wiedeń, 28 stycznia.

(††) Komisye obu Izb nie próżnują. Sprawozdanie komisyi przemysłowej Izby (refer. Blome) kładzie nacisk na powszechnie uznaną konieczność reformy stosunków przemysłowych, gdyż notoryczną jest rzeczą, że drobny przemysł w ostatnich dziesiątkach lat widocznie i szybko upada. Co do dowodu uzdolnienia i co do ściesnienia węzłów korporacyjnych, sprawozdanie jest tylko parafrazą tego, co już w tym przedmiocie wypowiedziano w sprawozdaniu i rozprawach Izby poselskiej. Co do zmian proponowanych w uchwałach Izby poselskiej, przedewszystkiem zauważyć należy dodatek do § 114, według którego stowarzyszenie ma czuwać i nad religijnem wychowaniem uczniów przemysłowych; przy § 18 dodatek, ze przemysł budowniczy osobną ustawą urządzony być ma; przy § 27 mają być przemysły siłą wody prowadzone, wykreślone z listy tych przemysłów, przy których potrzeba zachować szczególne postępowanie koncesyjne; do § 38 dodatek mający zapobiedz, aby osoby niemające dowodu uzdolnienia, nie dawały pokątnie wytwarzać produktów przez pomocników.

W sobotę odbył się dalszy ciąg obrad komisyi budżetowej nad etatem ministerstwa spraw wewn. Przytem interpelował Zeithammer, czy rząd zamierza uregulować rzekę Mołdawę koło Pragi. Popierali go Russ i Suess. Na odpowiedź zastępcy rządu, iż to do gminy Pragi należy, oświadczył Russ, że wobec takiego zachowania się rządu, który naprawę dróg wodnych na barki gmin stacza, nie ma najmniejszej nadziei polepszenia się tych stosunków. Uskarża się na zastarzałą organizacyę rządowych władz budowniczych i wskazuje na Niemcy, gdzie sam rząd ogromne wydaje sumy na naprawę sieci swych dróg wodnych. Zupełnie słuszną uwagą odpowiedział prezydent minister hr. Taaffe, przyznając, że w stosunkach tych jeszcze jest wiele złego, ale ulepszenie ich jest trudne, póki postanowienia ustaw nie są dość jasne. Rząd nie może odstąpić od obowiązujących norm, dlatego przedewszystkiem trzeba uregulować prawne postanowienia o budownictwie wodnem. Poseł Euzebiusz Czerkawski podnosi wielkie klęski elementarne, jakich Galicya doznała w r. 1882 i zapytuje: 1) czy prawda, że rząd znaczne kwoty odpisał od tego, czego namiestnictwo żądało na regulacyę rzek w Galicyi, tak że przez to jest zakwestyonowane wykonanie robót; 2) jakie stanowisko zajmuje rząd wobec rezolucyj wiedeńskiej Izby poselskiej z 6 maja 1879, a odnoszącemi się do tego samego przedmiotu uchwałami Sejmu galicyjskiego. Radca ministeryalny Beyer przyznaje, iż wykreślono pewne kwoty z preliminarza namiestnictwa, ale przeczy, żeby one były znaczne. Uchwały Sejmu galicyjskiego są bardzo doniosłe. Co do poprzednich rezolucyj Izby poselskiej, poczyniono obszerne dochodzenia, i okazało się, że na regulacyę rzek spławnych byłaby potrzebną suma 58 milionów. Regulacya innych rzek wymagałaby także wielkich sum. Trzeba jednak poprzednio wypracować projekta, co wymaga jeszcze długiego czasu. Na razie trzeba pomagać tam, gdzie pomoc najpotrzebniejsza. Dr. Euz. Czerkawski wnosi następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd, aby w wykonaniu rezolucyi powziętej przez Izbę poselską d. 6 maja 1879 co najrychlej podjął systematyczną i gruntowną regulacyę rzek, a w drodze konstytucyjnej postarał się o potrzebne do tego środki. Rezolucya ta, poparta przez Hausnera i Bartmańskiego, którzy kładą nacisk na potrzebę rozszerzenia zakresu namiestnictwa pod względem użycia sum uchwalonych na regulacyę rzek, została przyjęta.

Następnie referował Ireczek budżet ministerstwa oświaty. Uchwalono na wniosek Heilsberga wezwać rząd do wykonania budowy uniwersytetu i politechniki w Gracu. W sprawie lekarskiego wydziału w Pradze minister Conrad dał uspokajające dla Czechów oświadczenia, upewniając, że rząd uczyni co w jego mocy, ażeby wydział ten rychło mógł wejść w życie, a zamianowani już profesorowie w liczbie pięciu mogą się już jako kolegium ukonstytuować. Uchwalenie odnoszącej się do tej sprawy rezolucyi Zeithammera odroczono do następnego posiedzenia, na którem przyjdą na porządek dzienny budżety uniwersytetów: krakowskiego i lwowskiego. Spodziewać się należy, że posłowie nasi upomną się o wydział lekarski i katedrę historyi polskiej we Lwowie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 stycznia.

National Zeit. zajmuje się wnioskiem ks. Stablewskiego i Kazimierza Kantaka, w którym Polacy domagają się przywrócenia języka polskiego w szkołach na zasadzie instrukcyi ministeryalnej z r. 1842. Organ liberalnej lewicy sejmu pruskiego już naprzód potępia ten wniosek, przekręcając i fałszując fakta. Instrukcya ministra Eichhorna z r. 1842, pisze *Nat. Zeit.*, opiera się na romantycznem pojmowaniu rzeczy króla Fryderyka Wilhelma IV i czyta się jak gdyby Prusy były państwem, na które złożyła się pewna liczba różnych narodowości, jak w Szwajcaryi lub Austryi. Instrukcya stara się tak gorliwie o przewagę języka polskiego w szkołach zwiedzanych przez polskie dzieci, jak gdyby Prusy były niemiecko-polskiem państwem związkowem, a przecież tak nie jest“. Taki to liberalizm niemiecki. W germanizatorskiej zachłanności zatracił on wszelkie poczucie sprawiedliwości. Proste uwzględnienie przyrodzonych praw nazywa romantycznem pojmowaniem rzeczy a stanowisko Polaków w monarchii pruskiej porównywa z Niemcami w Stanach zjednoczonych, którzy zresztą mają szkoły niemieckie. Porównanie takie lub co gorsza z wychodźcami zbiegłemi do Berlina po rewolucyi francuskiej jest oburzającym fałszem uczynionym w interesie przemocy politycznej, bo lud polski nie jest ani dobrowolnem ani przymusowem wychodźtwem tylko ludnością osiadłą od wieków na własnej ziemi, przemocą przyłączoną do obcego państwa.

Donoszą z Pragi do dzienników wiedeńskich, że opozycya Koła polskiego przeciw ostatnim przedłożeniom podatkowym spowodowała min. Dunajewskiego, iż projekta wielkiej jeszcze mają uledz zmianie. — Min. Dunajewski odmawia uwolnienia od podatku dla tyrolskiej pożyczki krajowej 300.000 złr. na budowy ochraniające od wylewów w Tyrolu, przygotowuje jednak nowy projekt o udzielenie kredytu w kwocie 800.000 złr. na naprawę zniszczonych dróg w Tyrolu

Nadesłane nam, a pod rubryką „Rada państwa“ zamieszczone sprawozdanie z prac komisyjnych, uzupełniamy wiadomością o posiedzeniu komisyi kolejowej, którego wyłącznym przedmiotem były odnogi kolei podkarpackiej (transwersalnej). Wiadomo już, iż zamiast linii Żywiec-Mosty ma być budowana linia Żywiec-Czacza. Rozprawa była bardzo ożywiona. Polscy posłowie wykazywali, że połączenie z granicą węgierską w Czaczy paraliżuje częściowo te korzyści, jakich się po kolei podkarpackiej spodziewano. Mimo to zgadzają się z tem posłowie polscy, wypowiadając jednak usilne życzenie dokonania połączenia u granicy śląskiej. W tym duchu wniósł Kozłowski rezolucyę, która jednak nie została przyjęta. Uchwalono zaś wniosek Fürtha, według którego komisya zaleca Izbie przyjęcie linii Żywiec-Czacza zamiast Żywiec-Mosty, i w skutek układu z koleją państwową redukcyą sumy preliminowanej z $14^1/_2$ na $11^1/_2$ miliona. Połączenie z granicą śląską nie wejdzie w ustawę, ale będzie jako życzenie objęte ustnem sprawozdaniem referenta Kozłowskiego.

Rada miejska Pragi uchwaliła przedsięwzięcie kroków u rządu i Rady państwa, aby na wypadek przejścia kolei czeskich na skarb państwa, przeniesiono siedzibę dyrekcyi ruchu do Pragi. Może to odezwanie się Czechów skłoni już raz rząd do uznania i zadośćuczynienia naszym od tak dawna podnoszonym żądaniom.

Czeski klub odbył w piątek posiedzenie, na którem dep. Hevera stawiał wniosek względem zmiany niektórych przepisów ustawy z 27 lipca 1871 o policyjnem wydalaniu i szupasowaniu, i ustawy z dnia 10 maja 1873, o przepisach policyjno-karnych przeciw włóczęgom i próżniakom. Na wniosek Riegera wybrał klub dep. Heverę i Jansę, aby zainterpelowali rząd w tej kwestyi.

Na sobotniem posiedzeniu węgierskiej Izby poselskiej po obradach nad ustawą przeciw lichwie, przystąpiono z porządku dziennego do dalszej dyskusyi nad petycyą Tapolczóra o zniesieniu emancypacyi żydów. Za wnioskiem przemawiał dep. Symony. Mowca zastrzegł się z góry iż do wniesienia tej petycyi nie spowodowały go żadne osobiste pobudki, lecz ogólne społeczne zasady. Nie chce on żydów wygnać z kraju, lecz należy ich przepisy religijne zbadać, i wszystko z nich wykreślić, co nie odpowiada duchowi czasów obecnych. Mowca utrzymywał, że minister Tisza jest tajnym antisemitą, gdyż użyte przezeń środki sprowadzają jeszcze większe rozgoryczenie i podsycają w ludności ducha nieprzyjaznego żydom. Oświadczenie to wywołało ogólną w sali wesołość. Simony położył i na to nacisk, że sami żydzi przez swe prowokujące postępowanie wywołują coraz większą przeciw sobie nienawiść. Antisemici nie są demagogami — walczą oni o prawdziwą wolność, a jak dawniej walczyli za emancypacyą żydów, tak obecnie walczyć muszą za emancypacyą chrześcian z niewoli żydowskiej.

Wśród powszechnej ciszy podniósł się Tisza i odpowiadając Symony'emu oświadczył, iż to głuche w sali milczenie jest najwymowniejszym wyrazem opinii Izby co do wywodów poprzedniego mowcy. Jeżeli jednak, rzekł, dlatego jestem antisemitą, że staram się wszelkiemi możliwemi środkami przeszkodzić pobudzaniu nienawiści przeciw rasom i narodowościom i zapobiedz wybrykom i rabunkom, to takim antisemitą i nadal pozostanę i oświadczam, że jeśli obecne środki nie wystar-

---

dacy otoczyli jego łoże śmierci, czy dłoń bratnia zamknęła mu powieki? Prawdopodobnie nie; bo gdyby był przy nim ktoś z Polaków, czyż nie wiedzielibyśmy szczegółów skonu poety — a nadewszystko co się stało ze zbiorem poezyj, które wiózł z sobą? Kornel Ujejski napróżno starał się zasięgnąć jakichś dokładniejszych wiadomości od emigracyi naszej w Paryżu. Godziłoby się jednak, aby miłośnicy literatury ojczystej, mający stosunki rozległe, powtórzyli badania i poszukiwania, nie ustali, dokąd nie odkryją tej spuścizny i skarbu narodowego. Może wprost do Konsulatu francuskiego w Zanziberze możnaby dotrzeć—jeżeli żyje żona Jabłońskiego to wiedziałaby zapewne gdzie pozostały pisma męża. Lub może dałoby się odszukać w Marsylii.

Wówczas pozyskałby on to, czego jedynie pragnął od młodości: zacną sławą i imię w ojczyznie. Czyż nie zasłużył na to i pięknym poetycznym darem, i tak bezmierną miłością Polski? Był on jednym z tych wielu, co nigdzie nie zdołali znaleść szczęścia, „bo go nie było w ojczyznie“ jedną z niepoliczonych ofiar jej bolesnej doli.

O nie zapominajmy wiernych synów najmilszej matki naszej Polski, szanujmy, ocalajmy co nasze po nich pozostało — szukajmy pokarmu i siły w tej miłości, co tak obfitym zdrojem z ich serc w górę biła. Jak oni całe życie, wszelkiemi siły dążmy do ojczyzny, dla niej pracujmy, w każdym naszym zawodzie, każdym naszym trudem i serc uderzeniem, — i oby Bóg błogosławił młodszym braciom, dał im osiągnąć cel wiekowych prac i bolów.

czą, postaram się u władz prawodawczych o nowe, skuteczniejsze. Nigdy jednak nie ścierpię podburzania nienawiści rasowej i wyznaniowej — dopóki w tej Izbie miejsce zajmuję (oklaski).

Simony chciał jeszcze odpowiedzieć, lecz mu nie dano przyjść do głosu, a tymczasem posiedzenie odroczono do niedzieli. Jak nam w tej chwili donosi telegram, na wczorajszem posiedzeniu uchwalono wniosek komisyi, odrzucający antisemickie petycye.

Mosk. Wiedomosti piszą, że ministerstwo dróg i komunikacyi zalecił zarządom dróg żelaznych południowo-zachodnich i nadwiślańskiej stopniowe obsadzanie posad zajmowanych dotąd przez cudzoziemców poddanymi rosyjskimi.

Przy ministerstwie wojny w Petersburgu ustanowione zostały dwie komisye. Jedna, która ma zająć się opracowaniem projektu reorganizacyi artyleryi rozpoczęła już swoje czynności. Do drugiej, mającej dyskutować kwestyę koszar, dopiero wybrani zostali członkowie.

Now. Wremia zaprzecza podanej przez dzienniki wiadomości, jakoby oberpolicmajster Petersburga generał Gresser przedstawił departamentowi policyi państwowej wypracowany przez siebie projekt reorganizacyi tajnej policyi i jakoby projekt ten uzyskał już zatwierdzenie.

Z powodu ostatnich wypadków we Francyi *Nowosti* piszą: „Choć na wojnie pomiędzy Francyą a Niemcami, Rosya z natury rzeczy musiałaby odnieść korzyści, to przecież z innych względów zakłócenie pokoju nie jest dla niej pożądanem. Ponieważ Rosya potrzebuje się rozwijać w pokoju, wszelka więc wojna, choćby ona w niej nie przyjmowała udziału byłaby wielkiem złem. Okoliczności tak się złożyły, wytworzyły się takie międzynarodowe stosunki, że w razie wojny w Europie, gdziekolwiekbądź ona wynikła, Rosya będzie musiała zachować zbrojną neutralność, a taka neutralność jest silną pokusą. Dlatego też gorąco pragniemy utrzymania pokoju."

„Rosya — ciągle zwraca oczy na południe — owszem pamięta o niem aż nadto dobrze i swe „przednie straże" tam organizuje. W Bułgaryi mianowicie zaszły w tych dniach bardzo charakterystyczne zmiany w gabinecie. Wysadzono wpływowego i zdolnego krajowca Vulkovicha, na jego miejsce wszedł do gabinetu Stoiłow, widocznie figura rosyjska — przez których w gabinecie zasiadający Moskale robić będą wszystko, co zechcą. Stoiłow był przedtem tajnym sekretarzem ks. Battenberga i nie jest popularnym w Bułgaryi.

Rosya nie przestaje być krajem milionowych kradzieży i oszustw. Oto donoszą znów, że t. z. „król naftowy", amerykanin Twede, dzierżawca kopalń naftowych w okręgu kubańskim, zniknął, pozostawiając kasy puste, zaległe płace u swych robotników i mnóstwo długów. Sąd zasekwestrował opuszczone kopalnie i wypłaca tymczasowo górnikom i robotnikom płace. Równie wykazało sprawdzenie rachunków budowy jachtu „Liwadyi", że budowniczemu Peers wynagrodzenie w sumie 400.000 rs. zupełnie nieprawnie wypłacono, gdyż uznano, że okręt uszkodzony został w skutek zbyt silnej maszyny i innych niedokładności. Zdaje się, że okręt ten nie będzie mógł być zreperowany, lecz zostanie zupełnie rozebrany. Znowu zatem przepadły miliony!

We Francyi nastąpiło przesilenie ministeryalne. Prezydent Grevy przyjął dymisyę gabinetu; rekonstrukcya jeszcze nie nastąpiła. Widocznie prezydent republiki przechyla się ku tym ministrom, którzy uważają energiczne wystąpienie za konieczne. Admirał Jauréguiberry ustąpił pierwszy, a za nim poszedł generał Billot. Prowizoryczny gabinet staje dziś przed Izbą, która ma wysłuchać sprawozdania komisyi. W komisyi zaszły zmiany. Radykalny wniosek Ballue'a, łączący wniosek Floqueta z Ballue, został porzucony. Sprawozdawca Marcou ustąpił; Ballue nie chciał przyjąć. Gabinet godził się na pośredni wniosek Fabre'a. Wniosek ten brzmi:

§ 1. Żaden członek rodzin, które we Francyi panowały, nie może przyjąć mandatu wyborczego, ani żadnego urzędu cywilnego — i nie może posiadać żadnego stopnia wojskowego.

§ 2. Każda karta przy głosowaniu wyborczem oddana, na której wypisane jest nazwisko takiej osoby, jest nieważną.

§ 3. Naczelnik państwa ma prawo, każdego księcia, których pobyt we Francyi jest niebezpieczny, wydalić z francuskiego terytoryum. W razie powrotu zostanie ta osobistość oddaną pod sąd policyi poprawczej i ukaraną więzieniem od roku do 5 lat, a po odsiedzeniu kary za granice państwa odstawioną.

Widocznie pod wrażeniem ostatnich wypadków we Francyi — odrzuciła Izba francuska 287 głosami przeciw 242 wniosek radykalnej reformy sądownictwa zmierzający do tego, aby sędziowie byli wybieralni i usuwalni. Lepère referent odrzuconego wniosku komisyi reformy sądownictwa, podał się natychmiast do dymisyi.

Nordd. allg. Ztg. ogłasza list cesarza niemieckiego w odpowiedzi na list Leona XIII, w którym widocznie musiało być wyrażone zadowolenie z przywrócenia poselstwa przy Watykanie. List cesarza datowany z 22 grudnia 1882. Cesarz dziękuje za wyrazy życzliwości w liście papieża z 3 grudnia. Cesarz pisze, że ma nadzieję, że zadowolenie Ojca św. z przywrócenia poselstwa, będzie motywem dlań, do odwzajemnienia się za uprzedzające postępowanie rządu, które umożebniło obsadzenie kilku biskupstw, odpowiednem zbliżeniem się. „Mam to przekonanie, że gdyby ono nastąpiło na polu zawiadamiania o mianowaniach duchownych, byłoby to bardziej jeszcze w interesie katolickiego kościoła, niż w interesie państwa, gdyż dałoby możebność do obsadzenia opróżnionych miejsc w służbie kościelnej. Gdybym z postępowania duchowieństwa na tem polu mógł odnieść przekonanie, że gotowość do zbliżenia się jest obustronną, podałbym rękę do tego, aby ustawy, które w stanie walki w obronie spornych praw państwa potrzebnemi były, podług trwałych pokojowych stosunków, podać naprowót rozwadze Sejmu mojej monarchii." List podpisany przez cesarza Wilhelma i kontrasygnowany przez ks. Bismarka.

Włochy reorganizują swą armię. I tak dnia 1 listopada z. r. utworzono 72 kompanie alpejskie. W ciągu b. r. ma być 30 nowych bateryi polnych zorganizowanych; potem nastąpi organizacya artyleryi górskiej, dalej 4 pułków załogowych po 15 kompanii każdy, następnie 2 pułków saperów po 16 kompanii, i po 4 kompanie kolejowe i terenowe. Rząd włoski zamierza także powiększyć piechotę i kawaleryę i utworzyć baterye konne. Wszystkie władze administracyjne mają być na nowo urządzone. W przyszłym roku będzie zatem już 12 korpusów armii, a nie jak dotąd, tylko 10. — Już teraz sprawiono 160 nowych armat. Równie energicznie budują się forty koło Spezzii i fort zamykający drogę od północy tamże. — Forty naokoło Rzymu są już prawie na ukończeniu i prawie już uzbrojone. Wenecya będzie również na nowo obwarowana.

Kronika.

Kraków, 29 stycznia.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Jana Kilińskiego odprawione zostało dzisiaj o godzinie 11ej przed południem w kościele OO. Dominikanów. Na środku kościoła przed ołtarzem wielkim stał pięknie we flagi narodowe, herby i kwiaty przystrojony katafalk, na chórze wykonano odpowiednie utwory muzyczne, a udział publiczności (przeważnie rzemieślników) był bardzo liczny. Po skończonem nabożeństwie popiersie Kilińskiego poniesiono w otoczeniu chorągwi i przy dźwiękach muzyki (narodowe pieśni) do lokalu cechu szewskiego przy ul. Floryańskiej. Nastrój uroczystości był podniosły a inicyatorom jej gorące należy się uznanie.

† Honorata z Kozłowskich Borzęcka wdowa po śp. Aurelim Borzęckim, zmarłym przed dwoma miesiącami zasłużonym patryocie i więźniu stanu — zmarła wczoraj o godz. 5 po południu. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 30 stycznia o godzinie 2 po południu.

P. Witold Piwnicki, utalentowany artysta malarz przybył z Warszawy do naszego miasta i zamierza osiąść w pośród nas.

Dr Machek miał w zeszłą środę wykład habilitacyjny w wielkiej sali Collegium physicum w obecności grona profesorów i uczniów Wydziału lekarskiego. Dr Machek od lat 5 pełni obowiązki asystenta w klinice okulistycznej, a nadto kształcił się we Wiedniu, miał przeto znakomitą sposobność wykształcenia się w tej specyalnej gałęzi i wiedzę swoją — jak świadczą liczne a piękne rozprawy naukowe — umie spożytkować na korzyść piśmiennictwa polskiego. Kandydat, znany także zaszczytnie z wykładów przygotowawczych, przedstawił pogląd na nowsze teorye jaskry. W potoczystym, jasnym i wyczerpującym wykładzie, wygłoszonym poprawną a nawet ozdobną polszczyzną, złożył dowód gruntownej znajomości przedmiotu i dydaktycznego talentu. Po wykładzie, przyjętym hucznemi oklaskami, grono profesorów przyznało jednomyślnie kandydatowi *veniam legendi* na docenta okulistyki w Uniwersytecie Jag. Wszelkie wzbogacenie sił naukowych w starożytnej Jagiellońskiej wszechnicy zawsze witany z radością, zwłaszcza, jeżeli Uniwersytet pozyskuje tak znakomitego i zacnego docenta, jakim z pewnością będzie dr Machek.

Odczyty. Komisya odczytowa Towarzystwa Wzaj. pom. uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w połączeniu z Wydziałem Koła poznańskiego urządza w poście cały szereg odczytów, który rozpocznie prof. dr Bobrzyński odczytem: „O Stańczyku" dnia 11 lut. Nadto przyrzekli odczyty do tej chwili: prof. dr Tarnowski, prof. dr Morawski, prof. dr Rostafiński, prof. dr ks. Pawlicki. Czysty dochód z odczytów przeznaczony jest w połowie na teatr poznański, w połowie na Towarzystwo Wzajemnej pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Cel sam i imiona prelegentów powinby być dostateczną zachętą do zgromadzenia się licznego słuchaczy.

Z teatru. Przeczucia często mylą. Dowiedziawszy się, że pan Sobiesław wybrał na swój benefis „Andreę, znaną sztukę W. Sardou, sądziliśmy, że artysta sarkać będzie po przedstawieniu na losy. Ugruntowało nas w owem mniemaniu jeszcze to, że karnawał, a zwłaszcza jego ostatnie chwile w ogóle nie są protektorami teatru. Z przyjemnością zapisujemy, że tym razem stało się przeciwnie — sympatyczny nasz artysta miał bardzo suty benefis, sala teatru przepełniona była publicznością. Tytułową rolę Andrei odegrała p. Kałużyńska z zwykłem jej uczuciem i talentem, a Stefana hr. de Toeplitz p. Sobiesław. Z artystów, którzy wykonali mniejsze role wymienić należy: p. Szymańskiego (Kaulben, dyrektor policyi), Wojdałowicza (Birschman złotnik) i Arwina (Baltazar). Szkoda tylko, że charakteryzując się pan Arwin zapomniał o estetycznych względach. Jego Baltazar p.zesadnem piętnem swego wyniszczenia fizycznego niesmak budził, a na Stellę, powabną baletniczkę, mogła była dyrekcya teatru wybrać odpowiedniejszą niż p. Piotrowska, artystkę.

Piszemy o sobotniem przedstawieniu krótko i w kronice ale sama sztuka jako znana, żadnych uwag nie nastręcza — zaś o grze artystów nie wiele więcej możnaby powiedzieć nad to, co zanotowaliśmy.

Bal „Zgody". Dnia 27 b. m. o godzinie 10½ wieczór prezydent dr Weigel z żoną prezesa „Zgody" p. Władysławową Bruśnicką otworzył polonezem w salach redutowych świetny bal stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda", prowadząc przeszło sto par za sobą w pięknych zwrotach po sali.

Sala udekorowana była ozdobnie, lecz skromnie. Piękne i gustowne toalety pań, a nadewszystko kilkadziesiąt ślicznych tancerek były za to największą ozdobą sali. Galerya pomimo gorąca, a raczej podzwrotnikowego skwaru, była zapełnioną widzami — zkąd najlepiej można było podziwiać niezrównaną sztukę mistrza tańców p. Ekiera, gdy na jego czarodziejskie skinienie tworzyły się co chwila inne, a coraz to piękniejsze figury mazura. Dopomagał mu godnie w tej miłej a żmudnej pracy młody członek stowarzyszenia p. Karol Kowalski.

Bawiono się ochoczo aż do 7 rano.

Świetne powodzenie tego balu dowodzi żywotności stowarzyszenia „Zgody" i jest rękojmią, że przyczyni się ono skutecznie do rozbudzenia życia towarzyskiego w miejskich sferach Krakowa.

Z Towarzystwa pedagogicznego. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego oddziału krakowskiego, odbędzie się dnia 2 lutego r. b. o godz. 10½ przed południem w sali naukowej męskiego seminaryum nauczycielskiego w Krakowie w następującym porządku: P. Filiński odczyta rozprawę „o ważności biblioteczek przy szkołach dla dzieci szkół ludowych", Klimonda przedłoży regulamin przy udzielaniu zapomóg z funduszów Towarzystwa pedegog. walnemu zgromadzeniu do uchwalenia. Tenże przedstawi utworzenie z połowy procentów od kapitału żelaznego Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli zapomóg i uchwalenie do tej czynności regulaminu. W końcu nastąpi ogłoszenie tematu na nagrodę.

Mieszkańcom ulicy Krzywej tudzież placu głównego na Kleparzu donosimy, że część ta miasta otrzyma niebawem lepsze oświetlenie przez powiększenie liczby latarń, co oddawna wielce było pożądanem.

Jeszcze czego? Niektórzy z właścicieli utrzymujących sklepy w Sukiennicach, podali do magistratu prośbę o zezwolenie na umieszczenie gablotek pod arkadami. Bardzo słusznie odmówiono takiemu żądaniu, bo i tak nadto mamy gablotek zwłaszcza izraelickich, które do ozdoby miasta całkiem się nie przyczyniają.

Z kroniki karnawałowej. Chociaż to koniec miesiąca (chwila, jak wiadomo, ogólnej posuchy) jednak około 800 osób przepędziło noc wczorajszą w sali redutowej. O dowcip, jak zwykle trudno było — tu i owdzie zaledwie wpadło do ucha jakieś raźniejsze słówko, ale bawiono się ochoczo, drżąc z niecierpliwości na myśl o przeznaczonych dla najponętniejszych masek nagrodach. Nareszcie po północy niby głos ukrytego w chmurach archanioła — ozwały się grzmiące z galeryi trąby i tarabany, wyrok zapadł. Branzoletę i broszę otrzymała cyganka i szykowna maska w białym kostiumie, zaś pierścień i spinkę z rubinami: wieśniak w koszu, wyśpiewujący zabawne krakowiaki i — śmierć.

Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło. Przedsiębiorca czyszczenia kanałów wojskowych, Jahry, zamieszkały na Łobzowie, dopełnia swej czynności w ten sposób, że nieczystości z kanałów wojskowych przepędza do kanałów miejskich. Spowodowało to władze miejscowe do energicznej interwencyi celem zapobieżenia na przyszłość tak błędnemu pojmowaniu „czystości", co byłoby zbytecznem, gdyby sprawienie pomp pneumatycznych nie było zostało wykreślonem z budżetu.

W gronie farmaceutów lwowskich zawiązał się komitet celem zbierania składek na pomnik Mickiewicza.

„Obecnie — powiada komitet w swej odezwie — gdy cały naród polski uwiecznić pragnie pamięć największego wieszcza swojego przez postawienie mu odpowiedniego pomnika w Krakowie; w chwili, kiedy synowie wszystkich ziem Polski prześcigają się w chętnej ofiarności; my jedni dotychczas pozostaliśmy w tyle, nie złożywszy na ten cel tak patryotyczny najmniejszej nawet kwoty.

„Postanowiliśmy przeto przypomnieć wam, panowie i koledzy ten cel wzniosły i zająć się zbieraniem datków. Upraszamy je nadsyłać najlepiej przekazem pocztowym na ręce kolegi Szymona Kajetanowicza „Apteka pod lwem" we Lwowie. Datki będą w czasopiśmie Towarzystwa ogłoszone, a uzbierana znaczniejsza kwota zostanie w imieniu galicyjskich aptekarzy i współpracowników odesłaną do głównego komitetu w Krakowie."

Dotąd w skutek tej odezwy wpłynęło 180 złr.

Tarnów, 28 stycznia. Numer 3 „Unii" został skonfiskowany z nakazu c. k. prokuratoryi i starostwa za artykuł wstępny p. t. „Nasza polityka."

We wsi Żarki za Wisłą zrobiono ciekawe odkrycie. Przy ogrodzie folwarcznym zapadła się tam w kilku miejscach ziemia, na przestrzeni paru sążni a gdy zdziwiony tym wypadkiem właściciel, rozkazał kopać, natrafiono na wiele kości ludzkich wraz z łańcuchami i innemi żelazami. Pokazuje się, że w tem miejscu był jakiś loch podziemny. Z dokończeniem poszukiwań trzeba jednak będzie czekać do wiosny, aż ziemia nieco rozmięknie.

Z kulą w czaszce. W Birkenhead szczególniejszy wypadek zajmuje w tej chwili uwagę lekarzy. W d. 8 z. m. kupiec Teece strzelił do swej służącej, sam następnie trucizną usiłując pozbawić się życia. Teece, zarówno jak jego ofiara, przeniesieni zostali do szpitala; pierwszy przyszedł szybko do zdrowia, dziewczyna wszakże przez tydzień przeszło nie odzyskiwała wcale przytomności, a i później nie umiała wyjaśnić przyczyny wypadku, gdyż skutkiem silnego obrażenia postradała pamięć. Zwolna przecież powróciła jej i pamięć, jakkolwiek usiłowaniom lekarskim nie powiodło się wydobyć jej kulę z głowy. W ubiegłym tygodniu pacyentka była już tak zdrową, że mogła stawić się przed sądem. Według orzeczeń lekarzy dziewczyna obecnie w zupełności odzyskała zdrowie. Wypadki takie są niezmiernie rzadkie, — jakkolwiek podczas wojny amerykańskiej medycyna naliczyła takich wydarzeń około dwudziestu.

O strasznem nieszczęściu na kolei amerykańskiej Pacifiku, jakie zdarzyło się pod Los Angeles na wyżynie Sierra Newada, nadchodzą bliższe szczegóły. Pociąg składał się z 7 wagonów i dwóch lokomotyw. Gdy znalazł się na wysokości 5.000 stóp nad powierzchnią morza wskutek zepsucia mechanizmu począł nagle ze stromego wzniesienia staczać się na dół napowrót, pędząc z niesłychaną szybkością runął w przepaść i zapalił się. Z 60 podróżnych, którzy znajdowali się w pociągu, 20 zginęło, a 12 jest ciężko rannych.

Kara cielesna zaprowadzoną została na nowo w Królestwie saskiem, po zakładach karnych i domach poprawy.

Szczególniejsze odznaczenie. Adelina Patti otrzymała od króla wysp sandwiskich Kalakua, order, składający się z gwiazdy brylantowej. Szczególnem jest w owem odznaczeniu to, że król Kalakua — nigdy Patti nie słyszał!

Na bal Weteranów z roku 1831 i Zakład ś. Kazimierza w Paryżu nadesłano do komitetu następujące zwyżki nad ceny biletów od 22 do 26 stycz.: Pp.: ks. kanonik Pelczar rektor Uniwersytetu Jag., Konstanty Tchórznicki, Stanisław Dolański, Stanisławowa Feintuchowa i dr Jordan po 10 złr. Za pośrednictwem księgarni Gebethnera rubli 15, Leonia z Stadnickich Bzowska, hr. z hr. Mieroszowskich Dębińska, Erazmina Czerna i Napoleon Mańkowski z Poznańskiego po 20 złr. dr Włodz. Olszewski, Roman Konopka, Edmund Wojnarowski, Teofil Merunowicz, P. T. Stryjeński, Joanna Stelcel, Józef Łepkowski po 5 złr. hr. Adamowa Potocka 25 złr. Zygmunt Kaczkowski z Paryża 100 złr.

Od d. 27 do 29 b. m. złożyli: Pani Walterowa 15 złr. radzca dworu Nalepa 5 złr., Z. hr. Szembek 25 złr. Józef Wernicki 10 złr., Leon Chrzanowski deputowany do rady państwa 5 złr., Leon Syroczyński 5 złr., Antoni Kłobukowski 5 złr., dr. Maciej Jakubowski 10 złr. Henryk Janko 5 złr., Józef Hordyński 5 złr., W. Wesołowski 5 złr., profesorowa Pareńska 18 złr., Władysław Żeleński 5 złr

Na odbytem posiedzeniu komitetu balowego powzięto ostateczną uchwałę, co do urządzenia sali balowej, odpowiedniego do wygód publiczności. Tualeta dla dam osobno urządzona została, oraz zarządzono wszelkie możliwe środki, przeciw przeciągom dawniej praktykowanym w hotelu saskim. Panowie będą mieli osobne apartamenta przeznaczone dla palenia tytoniu. Z restauratorem porozumiano się co do jakości potraw i napojów wyborowych, po cenach najprzystępniejszych. Staraniem było komitetu o ile możności nic nie zaniedbać, coby przyczyniło się do uświetnienia samego balu.

Sprzedaż biletów wstępu ma miejsce w hotelu saskim na dole od ulicy św. Jana od godz. 11 do 1 rano i od 2 do 4 popołudniu, w poniedziałek 29 i we wtorek 30 stycznia, zaś we środę 31 stycznia w dzień balu od godz. 10 rano, bez przerwy do 6 wieczorem, oraz od 6 do 10 wieczorem przy wejściu do sali.

Osoby, które nie otrzymały zaproszenia, z powodu braku dokładnego adresu, raczą osobiście zgłosić się do komitetu balowego.

Repertoar teatralny.

Wtorek 30 stycznia: „Andrea".
Piątek 2 lutego: „Odette" W. Sardou.
Sobota 3 lutego: „Uriel Acosta" Gutzkowa.

Dział ekonomiczny.

Komora w Michałowicach — jak donosi *Prawitielstw. Wiestnik* — została upoważnioną przez ministra finansów do przepuszczania win austryackich i węgierskich w beczkach.

Wiedeń, 26 stycznia.

Pszenica na wiosnę rok 1883 10·07—10·12, gotowa 10·——11·—, na jesień 10·47 —10·52. Owies na wiosnę 6·95 — 7·—. Owies na jesień 6·25 — 6·40. Owies handlowy 6·85 — 7·10. Żyto węgierskie 7·65 — 7·68 Żyto na wiosnę 1883 7·70—8·72. Żyto na jesień 7·75 —8·20. Kukurudza na wiosnę 6·55 — 6·60 gotowa 8·40—8·60.

Spirytus 31·25—31·50.
Nafta 23·75—24·—.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Warszawy d. 27 b. m.:

„Dzisiaj o godz. 9 rano, bez uprzedniego, jak zwykle zawiadomienia, odbył się pierwszy wykład prof. Wierzbowskiego literatury polskiej w obec kuratora Apuchtina, profesorów i 9 studentów Moskali. — Studenci Polacy, zobaczywszy ogłoszenie o wykładzie dzisiaj dopiero wywieszone z datą wczorajszą — na wykładzie nie byli".

Z drugiego znowu źródła otrzymujemy szczegółowy opis zajść w uniwersytecie — odkładamy do jutra. Ze strony rosyjskiej starano się zapobiedz liczniejszemu zebraniu młodzieży, ku czemu nakazano profesorom Moskalom z wydziału lekarskiego, aby przedłużali, ile możności swe lekcye. Mimo to, paręset studendów polskich zebrało się na kurytarzach. Wierzbowski przechodził jak przez rózgi — witany przez młodzież jednym wyrazem: padlec! padlec! — i nie miał odwagi rozpocząć lekcyi, ale przez dłuższy czas przesiedział w gabinecie profesorskim. Tymczasem inspektorowie i pedele spisywali nazwiska demonstrujących studentów, nawet tych, co uspakajali kolegów. Dopiero gdy studenci rozeszli się, odważył się Wierzbowski na odczyt w obec 9 studentów — Moskali. Na ulicy Oboźnej, która graniczy z zabudowaniami uniwersytetu rozstawioną była rota piechoty.

Z kół parlamentarnych w Wiedniu piszą nam co następuje: „Celem pobytu rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Giersa w Wiedniu, jest postawienie na lepszej stopie stosunków między Rosyą i Austryą, a nawet, jeżeli by się powiodło, przeprowadzić zbliżenia się między temi państwami. Zapewne uda mu się osiągnąć tymczasowe złagodzenie stosunków między Austryą a Rosyą, bo tu nie życzą sobie prowadzić wojnę przeciw Rosyi, zaś Rosya nie jest jeszcze gotową do wojny. Lecz co do zbliżenia się przyjacielskiego między rządem rosyjskim a rządem monarchii austryacko-węgierskiej, chociaż tego pragną może niektóre tu osoby, jednak wzgląd z jednej strony na ks. Bismarka, z drugiej strony na Węgry, nie dozwala przecież na przyjacielskie zbliżenie się. Zresztą i tu osoby wysoko stojące mają zbawienną nieufność do rządu rosyjskiego i wszelkich jego przyrzeczeń, mianowicie od czasu gdy rząd rosyjski zawarciem pokoju w San Stefano złamał całkiem wszystkie uroczyste przyrzeczenia dane przez cesarza Aleksandra II na zjeździe w Reichstadzie. Utrzymują że Giers stara się otrzymać tu pewne ustępstwa dla Rosyi co do regulacyi na ramieniu dunajskiem Kilia, będącem pod władzą rosyjską.

„W tych dniach ministeryum austryackie przedłożyć ma Izbom Rady państwa do zatwierdzenia ugodę zawartą między rządem a Wydziałem krajowym galicyjskim w sprawie indemnizacyjnej, ugodę zawartą na znanych warunkach, uchwalonych przez Sejm galicyjski w październiku r. z".

Z powodu pobytu ministra Giersa w Wiedniu, *Now. Wremia* zamieściło artykuł, z którego się okazuje na jak kruchych podstawach spoczywa tyle pożądany dziś pokój europejski. Zarówno Austrya, jak i Rosya życzy sobie pokoju. Ztąd dla obydwóch stron wynika konieczność wyszukania warunków przyjaznej zgody *ad hoc*, zanim wystąpią nowe okoliczności gotowe wywrzeć wpływ na urzędową politykę dwóch mocarstw. Lecz ani w Wiedniu, ani w Petersburgu nikt nie oddaje się iluzyom o wiecznym pokoju. Jeżeli jednak wojny nie chce się prowadzić, to pocóż nawzajem się drażnić i niepokoić. I Niemcy pragną także pokoju, wnosząc z odezw urzędowych dzienników. Nie można także przypisywać pokojowego nastroju trzech stron jakiejś wyrafinowanej polityce opartej na wyjątkowych sprzyjających okolicznościach w przyszłości. „Wzajemne stosunki między Rosyą, Niemcami i Austryą o tyle się wyjaśniły, że jeżeli wojna wybuchnie naprzykład za kilka tygodni, to wypadek taki nikogo nie zadziwi. W takiem położeniu rzeczy dyplomatyczne oszukaństwo z czyjejkolwiek strony nie jest możebne, a widoki na przyszłość dla trzech mocarstw są bardzo ciemne. Chaos w międzynarodowej polityce na zachodzie zmusza trzy północne mocarstwa do wszechstronnego przygotowania się w pokoju, zanim pójdą na sąd boży. Zachodzi tylko kwestya, czy zajdą jakie niespodzianki na zachodzie, które popchną wypadki na nowe tory i unicestwią pokojowe zamiary. Nieraz byliśmy świadkami, jak prądy narodowej i międzyplemiennej polityki, wciągają w wir swój najsztuczniejsze dyplomatyczne kombinacye". Umyślnie przytoczyliśmy słowa *Now. Wrem.*, ponieważ naszem zdaniem są one istotnym wyrazem ukrytych pragnień wojny przez rząd i społeczeństwo rosyjskie.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne)

Cieszyn, 29 stycznia. Uchwała Koła polskiego względem połączenia transwersalnej kolei z Cieszynem, obudziła tu najżywsze zajęcie. Burmistrz Demel przyrzekł poparcie i przyspieszył w tym celu wyjazd do Wiednia. Tutejsze towarzystwo przemysłowe wysłało do Koła polskiego telegram z uznaniem i petycyą o dalsze popieranie tej linii.

Wiedeń, 29 stycznia. Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Po interpelacyi Gniewosza w sprawie noweli szkolnej, uchwalono wziąć ją na porządek dzienny następnego posiedzenia Koła, które się odbędzie we wtorek. Rozpoczęte obrady nad ustawą komasacyjną odroczono.

Wniosek Wolskiego, aby wybrać osobną komisyą do projektów podatkowych rządu — odroczono.

Berlin, 29 stycznia. Według *National Ztng.* car podczas pobytu Giersa w Wiedniu miał powiedzieć, że utrzymanie tradycyjnych stosunków z Niemcami odpowiada najbardziej interesom Rosyi.

Paryż, 29 stycznia. Położenie ciągle niejasne. Choroba Duclerca budzi obawy.

Bolonia, 29 stycznia. W bramie konsulatu austryackiego podłożono bombę. Uwięziono sprawców, którymi byli dwaj irredentyści.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 29 stycznia. Na zasadzie cesarskiego upoważnienia udzielił min. handlu Pino spółce Fogerty koncesyę na wybudowanie kolei żelaznej parowej w mieście Wiedniu. Odnośnie do odezwy do burmistrza miasta dra Uhla wskazuje minister na obecny stan stosunków roboczych, który wymaga wykonania wielkich dzieł. Budowa kolei miejskiej prowadzoną będzie pod nadzorem państwa, koszta jej na 99 mil. złr. obrachowane.

Peszt, 29 stycznia. Węgierska Izba poselska ukończyła obrady — nad petycyą z Topolczár o zniesienie emancypacyi żydów — i przyjęła prawie jednogłośnie wniosek komisyi petycyjnej, odrzucający wnioski Istoczy'ego i Verhovay'a.

Paryż, 29 stycznia. Po odbytej wczoraj w południe naradzie ministrów — wręczyli ministrowie prezydentowi Grevy'emu dymisyę, której on podobno jeszcze nie przyjął.

Paryż, 29 stycznia. Grevy przyjął wczoraj dymisyę gabinetu i porozumiewał się wieczór z Ferrym i Fallieresem.

Ferry nie chce się podjąć utworzenia nowego gabinetu. Uchwalono zatem powrócić do kombinacyi gabinetu Fallieresa.

Agencya Havasa zapewnia, że wszyscy dawni ministrowie, prócz Duclerca, Billota i Jaureguiberryego zatrzymają swe teki, Fallieres ma być prezydentem gabinetu. Tymczasowo będzie mianowany Tirard min. spraw zagranicznych, a Malvy ministrem marynarki — i Tibaudin ministrem wojny.

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Paryż, 29 stycznia. Minister Duclerc jest chory na zapalenie opłucnej. Przebieg choroby jednak jest prawidłowy i zadowalniający. Lekarze oświadczyli, że Duclerc potrzebuje dwutygodniowego zupełnego wypoczynku.

Belgrad, 29go stycznia. Zastępca metropolity Moisil zamierza podać się do dymisyi z powodu zmiany ustaw kościelnych.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 29 stycznia 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	77.70	77·50
„ srebrna „	78·—	77·85
„ złota „	95.95	95·95
6°/₀ Węg. „	118.60	118·35
Losy z r. 1860	130.50	130·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	833.—	833·—
„ kredytowe	282·80	282·—
Londyn	119·70	119·80
Dukat	5·63	5·65
Napoleondor	9·51	9.52
Lombardy	137.50	134.50
Losy z r. 1864	170·—	169·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	295.—
„ Lwowsko-Czerniow.	167·—	167.—
„ Węg.-półn.-wschodnie	160·25	160.25
„ Anglo Banku	115.—	114.75
5% Obligacye Indemn. gal	97·50	97.50
Losy premiowe węg.	113 75	114.—
Akcye Koszycko-Bognm.	143.75	144.—
„ Północno zachodnie	198·—	197.75
6% Listy hipoteczne	100·90	100.90
Marka	58·60	58.65
Ruble papierowe	117·50	117.25
4°/₀ Renta złota węg.	85·80	85.70
5°/₀ Austr. Renta pap. nowa	92·50	92.90
Akcye Siedmiogrodzkie	160.50	160.25
Berlin d. 29 stycznia 1883.		
Wiedeń		170·—
Banknoty		170.15
Warszawa		199.90
Ruble		199.90
5°/₀ Listy zast. król. polsk.		61·50
4°/₀ „ likwidacyjne		54·10
Akcye Karola Ludwika		125.12
„ kredytowe		492.50

Usposobienie giełdy stałe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Ogłoszenie Licytacyjne.

Na zasadzie uchwały wydziału wierzycieli z d. 17 Grudnia 1882 odbędzie się w dniu **5, 6 i 7 Lutego b. r.** licytacyjna publiczna sprzedaż towarów łokciowych bławatnych masy konkursowej Reginy Jachimowiczowej w biórze pod pisanego pod l. 15 przy ulicy Floryańskiej na I. piętrze, lecz nie poniżej ceny szacunkowej, według inwentarza z dnia 9 Października 1882, L. 24613.

Gdyby towary te w owym terminie co najmniej za cenę szacunkową sprzedanemi być nie mogły, natenczas takowe ryczałtem z wyjątkiem poz. 192 inwentarza i wierzytelności masalnych w drodze oferty najwyższą cenę, tudzież najprzystępniejsze dla masy warunki ofiarującemu sprzedane będą.

Z uwagi, że cena szacunkowa tych ruchomości wynosi 2.837 złr. 86 kr., przeto chęć kupna mający winni do rąk podpisanego zarządcy swoje opieczętowane oferty, tudzież wadyum dziesięcioprocentowe w kwocie 284 złr. w. a., a to **najpóźniej do dnia 12 Lutego b. r.** złożyć, po którymto czasie już więcej przyjętemi być nie mogą.

Po zatwierdzeniu kupna przez wydział wierzycieli, kupiciel obowiązanym będzie zaraz po zawiadomieniu go o przyjęciu jego oferty resztującą cenę kupna przy wliczeniu złożonego już przez się wadyum w zakresie 24 godzin złożyć, inaczej bowiem kaucya na rzecz wierzycieli konkursowych przepada, a kupiciel z tego tytułu żadnej pretensyi do masy konkursowej, lub do podpisanego rościć sobie nie może.

Kraków, w styczniu 1883.

Dr. Leon Eibenschütz

(1170 2-2) adwokat krajowy.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 29/1.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	117 —	117 75
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 60	58 85
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 62	5 70
	20-to Frankówka złota	9 45	9 55
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł.	97 50	98 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	98 25	98 75
4	„ „ „ „ „	90 —	90 50
6	„ „ Banku Hipoteczn.	100 75	101 50
5	„ „ „ „ z premią 10%	100 —	101 —
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	97 75
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „ „	— —	— —
$5^{1}/_{2}$	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	100 50	101 50
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 —
4	„ likwidacyjne „ „ „ 100	87	87 50

Lwów, dnia 28/1.

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	300 —	303 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	98 20	98 60
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	89 75	90 50
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	100 85	101 60
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	100 —	101 —
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ 100	97 15	97 70
6	„ „ Banku włościan. „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	97 60	98 —

Wiedeń, dnia 28/1.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
$4^{1}/_{5}$	Renta austr. papierowa za złr. 100	77 35	77 50
$4^{1}/_{5}$	„ „ srebrna „ „ 100	77 75	77 90
4	„ „ złota „ „ 100	95 90	96 10
5	„ „ pap. nowa „ „ 100	92 15	92 30
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	118 50	119 —
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	130 60	131 —
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 40	139 70
—	„ „ 1864 bez % całe „ 100	168 70	169 20
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	168 —	169 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów sztukę 1	39 —	40 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. — 300 franków za sztukę 1	146 50	147 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska za złr. 100	118 30	118 45
4	„ srebrna „ „ 100	85 50	85 65
5	„ pap. „ „ 100	84 90	85 05
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	113 75	114 15
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	113 50	114 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	108 80	109 20

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	96 75	97 25
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	97 30	97 70
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	97 25	98 25
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	97 50	98 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	114 —	114 50
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	— —	102 —
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	32 —	32 75
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	24 25	24 75

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
$4^{1}/_{2}$	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	119 —	119 50
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	99 —	99 50
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	100 90	101 10
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 —	101 —
5	„ „ „ „ „ „ „ 100	97 50	98 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 13-letn. „ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 50	102 —
$5^{1}/_{2}$	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. „ „ 100	90 —	91 —
5	„ „ „ „ „ „ „ 100	98 25	98 75
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	99 75	100 25
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	94 —	95 75
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100 40	100 65
$4^{1}/_{2}$	„ „ „ „ „ „ 100	97 80	98 20
4	„ „ „ „ „ „ 100	90 65	91 25

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	93 25	93 75
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	105 25	106 75
$4^{1}/_{2}$	Kar. Lud. Em. z r. 1881. na 300 złr. „ „ 100	99 50	99 80
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ „ 100	95 20	95 60
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 —	93 50
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	— —	— —
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	100 50	100 70
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	91 40	91 70
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	133 30	133 80
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	91 75	92 —
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	90 75	91 25

LOSY.

%		płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	170 75	171 25
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	37 75	38 50
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	108 25	108 75
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	19 50	20 50
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	18 50	18 75
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 25	23 75
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	38 50	39 25
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	36 30	36 70
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „ „	12 30	12 70
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	20 80	— —
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	51 —	53 —
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	22 75	23 50
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	47 50	48 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	26 —	26 50
$4^{1}/_{2}$	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	27 25	27 75
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	37 40	37 75

AKCYE BANKOWE.

%		płacą	żądają
5	Anglobank na 120 złr.	114 25	114 50
5	Bankverein Wiener na 100 złr.	104 60	105 —
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	204 —	205 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	279 90	280 20
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	274 —	274 50
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	833 —	835 —
5	Unionbank na 100 złr.	110 75	111 50

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume na 200 „	167 —	167 50
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2715 —	2720 —
5	Franciszka Józefa na 200 „	193 —	193 25
5	Karola Ludwika na 210 „	293 50	294 —
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	143 —	143 50
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	166 50	167 —
bez %	Morawsko-szlązkie centr.	— —	— —
bez %	Prag Duxer	55 50	56 —
5	Rudolfa na 200 złr.	163 70	164 25
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	159 25	159 75
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	325 —	325 50
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	133 —	133 25
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	157 50	158 —
5	Nordosty na 200 „	159 50	160 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki „ „	9 53	9 54
20-to Markówka „ „	11 73	11 75
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 85	9 82
Funty szterlingi „ „	11 96	12 01
Tureckie liry złote „ „	10 80	10 82
Banknoty włoskie „ „	47 00	47 10
Ruble papierowe „ „	117 50	117 75

Warszawa, dnia 28/1.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 75	99 90
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	87 —	87 85
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	93 75
	„ „ „ „ IIa „	— —	91 75
	„ „ „ „ IIIa „	— —	9. 30

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.